

POGROM ŻYDÓW W KIELCACH 4 VII 1946

dr hab. Bożena Szaynok, Uniwersytet Wrocławski

Ludzie ludziom, Stowarzyszenie im. Jana Karskiego, Kielce 2009

Fragm. 1 [Pogrom]

4 lipca 1946 roku w Kielcach miały miejsce wydarzenia, w czasie których zamordowano 36 osób narodowości żydowskiej. Ofiarami pogromu było w sumie ponad 40 Żydów, ponieważ część rannych zmarła w szpitalu. Wśród ofiar byli m.in.: dziecko, niemowlę, kobieta w ciąży, młodzi – 16-, 17-letni członkowie kibucu. Wydarzenia w Kielcach zostały wywołane plotką o porwaniu polskiego dziecka przez Żydów. Pogrom rozpoczął się w godzinach rannych i trwał ponad 6 godzin, zachowania antyżydowskie i próby wywołania nowych zająć miały miejsce także wieczorem. Większość wydarzeń rozegrała się w budynku przy ulicy Plany, gdzie mieszkali Żydzi. Bezpośrednia akcja przeciwko żydowskim mieszkańcom została sprowokowana przez działania milicji i wojska: uwiarygodnienie przez nich plotki o porwaniu polskiego dziecka, jak również nieudolne przeciwdziałanie agresji zebranego na Plantach tłumu. Także milicjanci i wojskowi byli pierwszymi, którzy zaczęli strzelać do Żydów. Takie działania były pretekstem do włączenia się do nich cywilów. W opisie pogromu kieleckiego należy podkreślić bezkarność sprawców w mordowaniu i rabowaniu ludności żydowskiej. Zaskakująca była całkowita nieudolność władz miasta, partii politycznych czy posiadającego w omawianym okresie największe uprawnienia kierownicze szefa kieleckiego urzędu bezpieczeństwa w zatrzymaniu antyżydowskich wydarzeń. W mordowaniu Żydów od początku brali udział niektórzy mieszkańcy Kielc, popołudniowa faza pogromu rozpoczęła się od przyścia robotników z miejskiej huty.

Nienawiść i okrucieństwo w dniu pogromu przekazują relacje świadków: wspomina się w nich m.in. o strzelaniu do niewinnych ofiar, o wyrzuceniu przez milicjantów z II piętra młodych dziewcząt, które zostały następnie dobite przez tłum znajdujący się na dole, o ukamienowaniu młodego mężczyzny. Wydarzenia antyżydowskie rozgrywały się przede wszystkim w budynku przy ulicy Plany, jak i w jego okolicach. Ale do mordów na Żydach dochodziło na terenie całego miasta, także w pociągach przejeżdżających tego dnia przez Kielce.

Nawet tak krótkie wspomnienie wydarzeń kieleckich pokazuje wielkość tragedii, jaka wówczas się dokonała. Miała ona olbrzymie znaczenie dla Żydów w Polsce i dla stosunków polsko-żydowskich. Dla ludności żydowskiej, która cudem ocalała z Zagłady, wydarzenia w Kielcach były potwierdzeniem polskiego antysemityzmu i przyznaniem, że Polska nie jest miejscem bezpiecznym. Konsekwencją pogromu było zwiększenie emigracji żydowskiej z Polski, wśród wyjeżdżających znaleźli się także ci, którzy wcześniej zdecydowali się na pozostanie w Polsce. Należy podkreślić w tym miejscu, że wywozili ze sobą jak najgorszy obraz Polski i Polaków. Dla powojennej historii Żydów w Polsce pogrom kielecki jest wydarzeniem przełomowym.

POGROM ŻYDÓW W KIELCACH 4 VII 1946

dr hab. Bożena Szaynok, Uniwersytet Wrocławski

Ludzie ludziom, Stowarzyszenie im. Jana Karskiego, Kielce 2009

Fragment 2 [II Wojna i nazizm]

Zrozumienie tego, co wydarzyło się w Kielcach wymaga od nas przypomnienia zjawisk, które istniały w relacjach polsko-żydowskich do lipca 1946 roku i umożliwiły taką erupcję nienawiści w dniu pogromu.

Mord w Kielcach zdarzył się niewiele ponad rok po zakończeniu wojny. Konieczne jest zatem przypomnienie tego, co stało się z Polakami i Żydami w czasie wojny, a także w okresie „tuż powojennym”. Dla relacji polsko-żydowskich wojna miała olbrzymie znaczenie. Polityka niemiecka jasno pokazywała, że można bezkarnie wyjąć spod prawa dowolną grupę narodowościową i skazać ją na zagładę, że można „obcych”, „innych” usunąć „z przestrzeni moralnych zobowiązań”, że można ich publicznie i bezkarnie rabować, poniżać, bić, mordować. Stopniowo ograniczane były miejsca spotkań z Żydami, a „normalnością” okupacyjnej, niemieckiej rzeczywistości stała się przestrzeń publiczna, do której Żydzi nie mieli dostępu. Naznaczenie tej społeczności opaskami z żółtą gwiazdą Dawida podkreślało przy każdym spotkaniu inność sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi. Jednocześnie trwało infekowanie antyżydowską propagandą. Konsekwencją polityki niemieckiej była izolacja Żydów, np. utworzenie gett powodowało, że żydowscy sąsiedzi znikali z przestrzeni, której dotąd byli widocznym uczestnikiem.

Ważnym fragmentem okupacyjnej rzeczywistości było odwołanie się do marginesu i uprawomocnienie przez władzę bandyckich zachowań wobec Żydów, a także wykorzystywanie przez niektórych Polaków sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi. Równie istotny był przekaz o bezkarności tego typu działań, jak również udział przedstawicieli nowej władzy w rabunkach czy mordach.

Sytuacja wojenna, zmagania z trudnościami dnia codziennego wpływały na charakter relacji między Żydami i Polakami: zajmowano się przede wszystkim sobą, mniej interesowano losem innych. Taka sytuacja wzmacniała istniejący już przed wojną dystans i nie ułatwiała przełamania obojętności w dramatycznych momentach, które przynosiła wojna. Musimy także pamiętać, że tego typu przeżycia nakładały się na „wypracowane” przed wojną postawy obojętności, ale również wrogości i niechęci. Zbliżenia nie ułatwiały również inne elementy okupacyjnej rzeczywistości, takie jak zatrzymanie rozwoju życia społecznego i odcięcie od świata.

Ważnym elementem relacji polsko-żydowskich w latach wojny była potrzeba wszechstronnej pomocy od nieżydowskich sąsiadów. Pomoc Żydom w znacznej części była jednak zagrożona karą, także tą najwyższą. Nawet racjonalne uzasadnienie odmowy udzielenia pomocy nie mogło sprawić, że wykluczenie mniej bolało. Opisywana sytuacja „budowała” nowe relacje, w których znalazło miejsce wiele krańcowych emocji. Pojawienie się Żydów „po aryjskiej stronie” wiązało się z sytuacjami dramatycznymi. Istotnym elementem tych „spotkań” był strach.

POGROM ŻYDÓW W KIELCACH 4 VII 1946

dr hab. Bożena Szaynok, Uniwersytet Wrocławski

Ludzie ludziom, Stowarzyszenie im. Jana Karskiego, Kielce 2009

Fragm. 3 [Zagłada]

Różna była reakcja Polaków na Zagładę, najczęściej opisywane są te przeciwstawne: udzielanie pomocy bądź współudział w zbrodni. Warto jednak wspomnieć także o innych, które pokazują, co działo się ze świadomością ludzi obserwujących zbrodnię. W jednej z relacji pojawia się zdanie: „ludzie wyciągają teraz różne błędy Żydów po to, aby osłabić w sobie żal i litość nad nimi”. W innej pisano: „Piorun nie spada z nieba, nie zabija morderców dzieci, krew nie woła o pomstę. Może to prawda, że Żyd jest tworem wyklętym, na którym zbrodnia popełniona uchodzi bezkarnie”.

W opisach Zagłady wszechobecna jest świadomość śmierci. Śmierć groziła za „bycie Żydem”, za ukrywanie Żydów. Wspomnienia przepełnione są przemocą. Ważnym fragmentem zapisów dotyczących postaw wobec Żydów jest poczucie zagrożenia tych, którzy decydowali się na pomoc Żydom, ale także uczucie bezsilności i bezradności wobec ogromu potrzeb.

Wojna sprawiała także, że „życie człowieka zależało od tego, czy był Polakiem, Żydem, Ukraińcem, Litwinem”. Konsekwencją opisywanych zjawisk było stworzenie określonego myślenia o „Innych”. W jednym z wojennych wspomnień napisano o „poczuciu obcości, którego nie miało się w stosunku do swoich”. W takiej sytuacji zniknęło często współczucie czy empatia.

W rzeczywistości wojennej pojawiały się zachowania będące zaprzeczeniem dotychczasowego porządku: „upodlenie śmierci”, dostrzegane np. w publicznych i masowych egzekucjach, życiu obozowym, czy w wystawianiu na widok publiczny ciał pomordowanych. Zainfekowanie śmiercią, ale i oswojenie śmierci jest istotnym doświadczeniem wojennego pokolenia.

Nowe zjawiska w kontaktach międzyetnicznych pojawiły się również w czasie okupacji sowieckiej. I podobnie jak w przypadku okupacji niemieckiej, miały one zdecydowanie negatywny wpływ na stosunki między narodowościami zamieszkującymi wschodnie tereny II RP. Ich przyczyny były zróżnicowane, począwszy od tych najprostszych, związanych z trudnościami życia codziennego, po te najbardziej skomplikowane, dotyczące udziału części osób w strukturach nowej, sowieckiej władzy. Ich konsekwencją w relacjach polsko-żydowskich było „utożsamienie Żydów z systemem sowieckim, a nienawiść do Sowietów została utożsamiona z nienawiścią do Żydów”.

Opisywane zjawiska z lat 1939–1945 nie zniknęły wraz z zakończeniem działań wojennych. „Tuż po wojnie” obserwujemy zamykanie się społeczności polskiej i żydowskiej we własnych środowiskach. Dzielili martyrologia: „Obozy wydawały się być apogeum okrucieństwa; nie zastanawiano się nad gettem”, ale także powojenne migracje. W sytuacji, kiedy tysiące ludzi musiało wejść na „wędrownicze szlaki”, wsparciem w trudnej sytuacji opuszczania „małych ojczyzn” okazywała się grupa, która doświadczała podobnego losu. Odwoływano się do tego, co stanowiło wspólną wartość kulturową, religijną, historyczną.

POGROM ŻYDÓW W KIELCACH 4 VII 1946

dr hab. Bożena Szaynok, Uniwersytet Wrocławski

Ludzie ludziom, Stowarzyszenie im. Jana Karskiego, Kielce 2009

Fragment 4 [Powojenna rzeczywistość]

Na relacje polsko-żydowskie „tuż po wojnie” wpływ miała także sytuacja polityczna w Polsce: przejście z pomocą ZSRR władzy przez komunistów. Większość Polaków oceniała to jako kolejny rozbiór Polski lub nową okupację. W kontekście relacji polsko-żydowskich problem ten pojawiał we wskazaniu na Żydów jako odpowiedzialnych za pojawienie się w Polsce niechcianej, komunistycznej władzy, ale także jako sytuacja ułatwiająca bandyckie zachowania. Faktem jest, że przedstawicielstwa żydowskie oraz część społeczności żydowskiej poparły nową władzę. Jednak w świadomości niektórych Polaków takie postawy przypisywano całej żydowskiej społeczności. Wpływało to na negatywne myślenie o Żydach.

Zmiana władzy w Polsce pojawia się także w kontekście bandytyzmu. Demoralizacja władzy była poważnym problemem, w niektórych zajściach antyżydowskich brali udział milicjanci i żołnierze, którzy często pozostawali bezkarni. Niezależnie od tego, w „tuż powojennej” rzeczywistości na porządku dziennym był bandytyzm, rabunki, morderstwa.

Opisywane zjawiska dotyczyły Żydów. Do lipca 1946 roku miały miejsce napady, zabójstwa Żydów na terenie całej Polski. Zajścia antyżydowskie, próby pogromów miały miejsce m.in. w: Rzeszowie, Tarnowie, Kaliszu, Lublinie, Parczewie, Kolbuszowej. W sierpniu 1945, w czasie pogromu w Krakowie została zamordowana jedna osoba. Przyczyny tych wydarzeń były różne: rabunek, antysemityzm, działalność niektórych Żydów w strukturach komunistycznej władzy. Niekiedy pretekstem do antyżydowskich wystąpień była pogłoska o mordzie rytualnym. Pojawi się ona także w Kielcach.

Niezależnie jednak od wspomnianych przyczyn, dla społeczności tak dramatycznie okaleczonej w latach wojny nie liczyło się, czy zabójstwa miały charakter rabunkowy, czy były częścią zorganizowanej akcji, czy likwidacją jednostek działających przeciwko Polakom. Wśród ludności żydowskiej, żyjącej w cieniu Zagłady, mordowanie Żydów miało jednoznaczną konotację.

Zrozumienie relacji polsko-żydowskich po wojnie wymaga przypomnienia, jak do tej problematyki ustosunkowywały się najważniejsze podmioty życia publicznego w Polsce w tamtym okresie. W przypadku komunistów, posiadających największe możliwości kształtowania opinii publicznej (cenzura, monopol informacji...), wszelka działalność podporządkowana została polityce. W takim kontekście pojawia się również tematyka żydowska. Obok sympatii dla żydowskich towarzyszy, czy współczucia dla społeczności żydowskiej po Zagładzie, sprawy żydowskie były wykorzystywane dla osiągnięcia własnych celów politycznych, np. pod pretekstem walki z antysemityzmem rozprawiano się z politycznym przeciwnikiem, jemu tylko przypisując odpowiedzialność za wystąpienia antyżydowskie. Takie działania miały podważać zaufanie do opozycji antykomunistycznej, także poza granicami Polski. Tego typu zabiegi wzmacniały negatywne emocje towarzyszące problematyce żydowskiej po wojnie w Polsce.

Fragment 5 [Upolitycznienie antysemityzmu]

Wpisanie tematu żydowskiego w kontekst polityczny zmuszało pozostałych uczestników polskiej sceny politycznej do zabrania głosu, tym bardziej że niektórzy z nich (opozycja, Kościół katolicki) wskazywani byli przez komunistów jako odpowiedzialni za zajścia antysemickie. Prostowanie komunistycznych manipulacji było kolejnym fragmentem gry politycznej, w której tracono szansę na rzetelną debatę o wrogich i niechętnych Żydom postawach wśród części Polaków.

Problematyka żydowska była obecna w środowisku podziemia niepodległościowego. O jego postawie wobec Żydów decydowała z jednej strony skomplikowana sytuacja polityczna w Polsce, z drugiej – polityczna proweniencja ugrupowań. Częścią opisywanej problematyki były akcje podejmowane przez różne ugrupowania podziemne, których ofiarami byli Żydzi, postrzegani przede wszystkim jako zwolennicy nowej władzy. W jakimś stopniu opisywane zjawiska wiązały się – wobec niemożności powrotu do normalnego życia – z problemem „bandycenia się” części żołnierzy podziemia po wojnie.

Obok wspomnianych środowisk politycznych, które miały wpływ na to, jak i co Polacy myśleli o żydowskich współobywatelach, należy wspomnieć o Kościele katolickim. Na stanowisko Kościoła po II wojnie światowej wpływały przede wszystkim: powojenna rzeczywistość polityczna oraz doświadczenie II wojny światowej. Ideologia i rządy komunistów były negatywnie oceniane przez Kościół. Uważano, że moment konfrontacji jest nieunikniony.

Opisywana sytuacja powodowała, że sprawy żydowskie były marginesem w działaniach Kościoła po wojnie. Ale w tym marginesie mieściły się różne zachowania: obojętność, współczucie i potępienie zbrodni, ale także upolitycznienie żydowskiej tematyki, jak i negatywne oraz wrogie przekazy o Żydach.

Stosunki polsko-żydowskie po II wojnie światowej, to jeden z trudniejszych tematów najnowszej historii. Jego fragmentem jest także wrogość i nienawiść do Żydów. Powojenny antysemityzm wyrastał na gruncie oddalenia i izolacji społeczności żydowskiej i polskiej. Wyrastał w trudnych i skomplikowanych warunkach powojennych, na które nakładały się doświadczenia wojenne. Uwikłanie problematyki antysemityzmu w rozgrywki polityczne uniemożliwiało spokojną rozmowę na ten temat.

Większość opisanych zjawisk możemy odnaleźć w czasie pogromu w Kielcach. Nienawiść do Żydów, postrzeganych jako „obcy”, „inni”, zagrażający Polsce, pozwoliła niektórym Polakom wziąć udział w mordzie. Innym pozwoliła stać i obojętnie przyglądać się lub wznosić okrzyki przeciwko zniechęconym Żydom. Niektórym pozwoliła uwierzyć, że Żydzi zdolni są do mordowania polskich dzieci. Poczucie bezkarności i brak przejęcia zbrodnią były częścią tamtej rzeczywistości. Po pogromie Stanisław Ossowski, polski socjolog, pisał w eseju poświęconym kieleckiej tragedii, że jest to „w znacznej mierze (...) wynikiem wojennego treningu: mordowanie Żydów przestało być czymś nadzwyczajnym. Czemuż tamci ludzie mieliby się przejmować śmiercią 40 Żydów, skoro przyzwyczaili się do myśli, że Hitler morduje ich milionami?”.

Fragm. 6 [Władze komunistyczne wobec Pogromu]

Obojętność władz komunistycznych, w rękach których leżało zapobieżenie zbrodni, także nie zaskakuje. Możliwość politycznego wykorzystania zbrodni (...) była ważniejsza od śmierci Żydów. W cieniu kieleckiej tragedii nie liczyła się walka z antysemityzmem, tylko walka z przeciwnikiem politycznym (...). Nierozliczenie przedstawicieli komunistycznej władzy, odpowiedzialnych za zaniechanie uśmierzenia pogromu, dawało poczucie bezkarności.

Spekulacje wokół pogromu były tym większe, im bardziej niejasne i zmanipulowane informacje o wydarzeniach przekazywały władze. Wiedzę o pogromie w Kielcach tworzyły z jednej strony kłamstwa władz, z drugiej podejrzania i wątpliwości opozycji. Cenzura i ograniczony zasięg resztek wolnej prasy uniemożliwiały zaistnienie u większej grupy odbiorców niezależnej refleksji nad wydarzeniami w Kielcach. Odrzucenie komunistycznej wersji wydarzeń, przy braku niezależnej dyskusji o pogromie, zaowocowało opisem składającym się głównie z plotek, pogłosek, niesprawdzonych informacji. Latem 1946 roku zasadniczy dyskurs o problemach polsko-żydowskich, w tym o tragedii kieleckiej, uwikłany został w politykę. Oskarżenia przez komunistów szeroko rozumianej opozycji o odpowiedzialność za pogrom powodowały, że zawężała się przestrzeń, w której możliwe byłoby zastanowienie się nad antysemityzmem części Polaków. Wybitny polski historyk Krystyna Kersten pisała: „propaganda robiła wszystko, by ugruntować mit o związku antysemityzmu i pogromu z oporem wobec nowego porządku, stawiając opozycję i Kościół w obliczu diabelskiej zaiste alternatywy: albo włączą się one w kampanię polityczno-propagandową prowadzoną wokół tragedii kieleckiej, albo same staną się przedmiotem ataku, jako w znacznym stopniu współodpowiedzialne – choćby tylko moralnie – za zbrodnię”

Upolitycznienie kieleckiej tragedii powodowało, że zajmowano wobec niej niejednoznaczne stanowisko. Tak było np. w przypadku Kościoła katolickiego, przekonanego, że to władze powinny były uśmierzyć wydarzenia pogromowe. W postawie Kościoła wobec pogromu pojawiło się współczucie i potępienie zbrodni, ale jednocześnie tragedia kielecka, jak i powojenne stosunki polsko-żydowskie opisywane były z perspektywy zmian politycznych w Polsce po II wojnie światowej. W opisie tym Żydzi pojawiali się jako odpowiedzialni za wprowadzanie w Polsce rządów komunistycznych. W niektórych wypowiedziach pojawiało się także przekonanie, że Żydzi naprawdę porwali polskie dziecko. Przede wszystkim jednak w tak dramatycznym momencie zabrakło ze strony Kościoła przemyślenia tego fragmentu kościelnego nauczania o Żydach, które przez Isaaka Julesa zostało nazwane „nauczaniem pogardy”.

Warto zauważyć, że „wypracowane” latem 1946 roku myślenie o stosunkach polsko-żydowskich zostało „zamrożone” z powodu braku dostępu do źródeł archiwalnych czy możliwości prowadzenia niezależnej dyskusji aż do lat 80. Także współczesna dyskusja o pogromie kieleckim ma swoje ograniczenia, związane przede wszystkim z niemożnością zrekonstruowania, z powodu zniszczenia części źródeł, wszystkich wydarzeń w dniu 4 lipca 1946 roku. Niezależnie od opisów historycznych musimy jednak zawsze pamiętać, że pogrom kielecki był mordem ponad 40 niewinnych osób.